

Spojrzenie w styczniowe niebo 2021

"Gdy w styczniu wilgotno i mglisto, to wiosna mokra i w lecie dżdżysto"

Bez względu na przysłowiową pogodę w tym pandemicznym czasie lepiej gdyby było na opak, bowiem czekają nas w tym miesiącu na niebie i **Ziemi** zjawiska okresowe i niespodziewane. Tych drugich, najciekawszych, związanych najczęściej ze zmienną aktywnością **Słońca** nie można precyzyjnie przewidzieć, ale odczuwamy to przez globalne zmiany, nie tylko zresztą klimatu.

Nasza **Ziemia** już 2 stycznia o godz. 15 w swym rocznym ruchu po orbicie będzie najbliższej naszej gwiazdy czyli w peryhelium, w odległości niewiele ponad 147 mln km od **Słońca**. Jest to dla nas, mieszkańców północnej półkuli, niezmiernie pocieszający fakt, ponieważ coraz szybciej będzie się nam dzień wydłużał. Rzeczywiście bowiem w styczniu w Małopolsce dnia przybędzie już 67 minut.

W Nowy Rok **Słońce** wzejdzie o godz. 07.38, a zajdzie o 15.49. Natomiast ostatniego stycznia wschód **Słońca** nastąpi o godz. 07.15, a zachód o 16.33, zatem wtedy dzień będzie trwał 9 godz. i 18 minut, będzie już dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 73 minuty.

Ponadto na pocieszenie Państwa muszę tu przypomnieć, że kalendarzowa *Zima* na naszej półkuli jest najkrótszą porą roku. Trwa bowiem tylko lub aż 89 – czasami śnieżnych i mroźnych – dni. Ponadto już w środę, 20 stycznia **Słońce** w ruchu rocznym po *Ekliptyce* opuszcza znak *Koziorożca* i wstępuje w znak *Wodnika*.

W ciągu stycznia obserwując **Słońce**, a dysponując do tego odpowiednimi przyrządami, spostrzeżemy jego niską, a czasami narastającą sporadyczną aktywność jak np.: plamy, rozbłyski, protuberancje, czy też wyrzuty plazmy w przestrzeń międzyplanetarną, bowiem aktywność magnetyczna **Słońca** nareszcie jest w fazie stopniowego wzrostu związanego z 25 cyklem jego witalności.

Ciemne, bezksiężycowe, długie noce dogodne dla astronomicznych obserwacji będziemy mieli w drugiej dekadzie stycznia, bowiem kolejność faz **Księżycy** będzie następująca: ostatnia kwadra 6 I o godz. 10.37, nów 13 I o godz. 06.00, pierwsza kwadra 20 I o godz. 22.02 i pełnia 28 I o godz. 20.16. **Księżyc** w perygeum (najbliżej **Ziemi**) znajdzie się 9 I o godz.17, a w apogeum (najdalej od **Ziemi**) będzie 21 I o godz.14. W tej styczniowej wędrówce po nieboskłonie nasz naturalny satelita zbliży się, w różnych dniach i nocach miesiąca, na parę stopni do: **Wenus**, **Jowisza**, **Merkurego**, **Neptuna** i **Urana**, ale te zjawiska nie będą akurat optymalnie u nas widoczne.

Jeśli chodzi o planety, to w styczniu **Merkurego** dostrzeżemy po zachodzie **Słońca** dopiero od drugiego tygodniu miesiąca, nisko nad południowo-zachodnim horyzontem. W dniu 24 II będzie najdalej (19 stopni) na wschód od **Słońca** w tzw. elongacji. Natomiast **Wenus** jako

Gwiazda Poranna dominuje nisko na wschodnim niebie przez cały miesiąc prawie aż do połowy lutego poprzedzając coraz to krócej wschód **Słońca**. Czerwony **Mars** widoczny będzie na wieczornym, południowo-zachodnim niebie goszcząc w noc sylwestrową i noworoczną w gwiazdozbiornie *Ryb*. Następnie w swej wędrówce po niebie do końca miesiąca będzie defilował na tle gwiazdozbioru *Barana*. Natomiast **Jowisza** z gromadką czterech satelitów galileuszowych oraz **Saturna** z dobrze widocznymi pierścieniami już przez lornetkę przebywających nadal po grudniowej koniunkcji blisko siebie w gwiazdozbiornie *Koziorożca* będziemy mogli obserwować na wieczornym niebie tylko w pierwszej dekadzie miesiąca. Potem skryją się w promieniach słonecznych, by pojawić się w połowie lutego ale na porannym niebie. Wieczorem, w pierwszej połowie nocy można obserwować, najlepiej przy pomocy lunety, planety **Uran** i **Neptun**. Ta pierwsza gości w gwiazdozbiornie *Barana*, natomiast **Neptun** znajduje się na niebie w *Wodniku*.

Jeśli zaś chodzi o meteory, to w tym miesiącu promieniują *Kwadrantydy*, w dniach od 1 do 7, z maksimum 3/4 stycznia. Radiant meteorów leży (dla nas prawie w zenicie) w gwiazdozbiornie *Smoka*. Można oczekiwać około 90 „spadających gwiazd” na godzinę, a obserwacjom nocnym będzie trochę przeszkadzał **Księżyc** w ostatniej kwadrze.

Dysponując zaś wieczorem lub wczesnym rankiem wolną chwilą, nie bacząc na chłód a może i mróz spójrzmy w bezchmurne niebo z najpiękniejszym gwiazdozbiorem zimowego firmamentu, *Orionem* pamiętając o staropolskim przysłowiu, które przypomina czego nam ostatnio brakuje:

„Kiedy w styczniu susza, wszystko się na wiosnę rusza”